

Recenzja pracy doktorskiej mgr Izabeli Tomali pt. *Wykluczenie a godność człowieka. Krytyczna analiza poglądów Giorgio Agambena*

Przedstawiona do recenzji praca mgr Izabeli Tomali pt. *Wykluczenie a godność człowieka. Krytyczna analiza poglądów Giorgio Agambena* (promotor: dr hab. Joanna Mysona Byrska, prof. UPJPII) składa się z pięciu rozdziałów oraz wstępu i zakończenia, liczących łącznie 142 strony, a także obszernej, bo obejmującej 181 pozycji, bibliografii.

We wstępie Autorka sygnalizuje główne zagadnienia będące przedmiotem jej analiz, definiuje zadanie badawcze oraz sytuuje pracę Agambena w kontekście filozoficznych i społecznych przemian drugiej połowy XX wieku. Zadaniem badawczym, które ma stanowić osiągnięcie spełniające ustawowy wymóg, ma być „przedstawienie korelacji pomiędzy wykluczeniem a godnością człowieka, a także próba ukazania sposobów, które zdaniem Agambena, w przyszłości mogą stanowić niejako remedium na wykluczenie” (s. 5). Wstęp kończy syntetyczne omówienie treści kolejnych części dysertacji. Zwraca uwagę, że dopiero w omówieniu treści rozdziału V Autorka dopowiada, że jej celem będzie również uzupełnienie Agambenowskiej teorii wykluczenia o nieobecną w niej analizę wykluczenia kobiet.

Rozdział I poświęcony jest przedstawieniu kluczowych pojęć ze słownika filozoficznego Agambena: *homo sacer*, nagiego życia, profanacji, a także znaczenia figury obozu koncentracyjnego. Jak deklaruje sama Autorka, rozdział ten ma charakter przygotowawczy, przede wszystkim do analizy problematyki wykluczenia. Punktem wyjścia jest tu koncepcja *homo sacer* i jego wyłączenia z powszechnie obowiązujących form normatywności. W tym kontekście Doktorantka omawia ideę profanacji, którą rozumie jako dealienację, dzięki której osoba wyłączona może odzyskać kontrolę nad własnym życiem w sposób niezależny od obowiązujących reguł, struktur państwowych i woli suwerena. Zwłaszcza związek *homo sacer* z tym ostatnim jest tu kluczowy, stanowi bowiem oś tematyczną, czy też podstawę dla analizy wskazanego przez mgr Tomalę problemu badawczego. Dlatego też zasadne wydaje się skupienie na koncepcji „nagiego życia” w relacji do prawa, choć trzeba zauważyć, że już na tym etapie ujawnia się powierzchowność prowadzonych analiz i gładkie przechodzenie Autorki do porządku dziennego nad istotnymi różnicami kategoryjnymi oraz

stosowanie opinii odnoszących się do stanu rzeczy sprzed kilkudziesięciu lat do sytuacji obecnej bez wystarczająco pogłębionego rozeznania omawianego zagadnienia. I tak, na przykład (s. 18), mgr Tomala utożsamia *homini sacri* z osobami wykluczonymi, nie biorąc pod uwagę, że kategoria, którą operuje Agamben, ma względnie określoną referencję, podczas gdy wykluczenie może mieć różne formy: prawną, społeczną, ekonomiczną czy kulturową. Ten brak precyzji, by nie rzec będzie niestety stałym elementem recenzowanej pracy. Podobnie, komentując uwagi Arendt na temat nieefektywności praw człowieka, Autorka dochodzi do wniosku (s. 20), że „prawo, którego jedną z podstawowych zasad jest równość i sprawiedliwość, bardzo często doprowadza do wykluczenia pewnych grup ludzi”, tak jakby „prawo” odnosiło się do jednorodnego zjawiska, bez rozpoznania różnic między reżymem prawa międzynarodowego i krajowego, bez jego umocowania politycznego i bez wyjaśnienia, w jaki sposób prawo jako takie generuje wykluczenie.

W ostatnim podrozdziale mgr Tomala analizuje, gwoli uzupełnienia wcześniejszych ustaleń dotyczących *homo sacer*, nagiego życia i wykluczenia, Agambenowskie rozumienie godności ludzkiej. Po przywołaniu dwóch cytatów zaczerpniętych z *Co zostaje z Auschwitz* (przy czym drugi powtarza w lekko zmienionej formie część twierdzenia przywołanego w pierwszym) stwierdza ona, że przyjęta przez włoskiego filozofia koncepcja godności wywodzi się z etyki personalistycznej. To zaskakujące stwierdzenie, ponieważ – o ile wiem – Agamben w żadnej ze swoich prac nie odwołuje się do prac któregośkolwiek z przedstawicieli tego ruchu filozoficznego. Tezę te pozostawia jednak Autorka bez uzasadnienia i przechodzi do przedstawienia koncepcji godności w polskim (sic!) personalizmie, by wskazać, że stanowi ona podstawę (koncepcji) praw człowieka. To kolejne zaskakujące twierdzenie, ponieważ koncepcja praw jest znacznie starsza, niż personalizm, ten ostatni nie był też jedyną podstawą dla sformułowania podstaw głównych dokumentów kodujących te idee.

Rozdział II ogniskuje się wokół koncepcji suwerena, stanu wyjątkowego oraz tabu i strachu jako narzędzi polityki. Już wprowadzenie do tej części dysertacji rodzi poważne wątpliwości. Rażąca jest stwierdzenie (s. 39): „tezą tej części pracy jest agambenowskie założenie, że zarówno suweren, jak i *homo sacer* są wykluczeni z obowiązującego systemu prawnego, a zarazem są niezbędnymi elementami prowadzenia nowoczesnej polityki (...)”, nie respektuje bowiem nie tylko zasad pisowni, ale przede wszystkim elementarnych rozróżnień metodologicznych i logicznych, a także – znów – traktuje „wykluczenie” jako pojęcie parasolowe, obejmujące bardzo różne sytuacje, których odmiennosć najwyraźniej Autorce umyka. Przyczyną tej niejasności wydaje się być niedostatecznie pogłębiona analiza idei „włączającego wyłączenia”, która w rozdziale (i pracy w ogóle) wskazywana jest zdawkowo,

a która stanowi podstawę analiz włoskiego filozofa. Zatem stwierdzenie, że zauważa on „punkty wspólne pomiędzy *homo sacer* a suwerenem” (s. 39) zdradza poziom ogólnikowości, który będzie właściwy całej analizie.

Punkt wyjścia wyznacza idea suwerenności. Po skrótovej prezentacji koncepcji Bodina, Hobbesa, Schmitta i Bataille'a, Doktorantka analizuje Agambenowskie ujęcie tego zagadnienia, przede wszystkim w odniesieniu do teorii Schmitta. Jak stwierdza mgr Tomala, kluczowa jest tu relacja reguły i wyjątku, która tworzy paradoks suwerenności, polegający na fundamentalnym znaczeniu tego, co znajduje się poza prawem, do niego samego. Przy czym źródłem tej paradoksalnej relacji jest sama norma prawna, która umożliwia suwerenowi zawieszanie prawa w sytuacjach wyjątkowych. Stan wyjątkowy, będący jedną z centralnych idei dyskutowanych przez włoskiego filozofa, jest zdaniem badaczki „możliwy do uchwycenia tylko w sytuacji ważnego dla społeczeństwa kryzysu politycznego”, co wydaje się szczególną interpretacją, zważywszy na analizowaną wcześniej ideę suwerenności, w której Agamben, za Schmittem, widzi możliwość realizacji działań suwerena właśnie niezależnie od woli ogółu, przez rozszerzenie uprawnień przygotowanych na wypadek okoliczności szczególnych, na przykład oblężenia. Uwagi te mgr Tomala poszerza o analizę pojęcia tabu i politycznej roli strachu jako narzędzi wymuszania dyscypliny i wykluczenia. Należy zaznaczyć, że to najszerzej i najpełniej przeanalizowany element recenzowanej pracy.

Rozdział III poświęcony jest Agambenowskiej analizie nowoczesnej polityki. W części pierwszej Autorka powraca do idei nagiego życia, tu jako zasadniczego przedmiotu biopolityki. Po przedstawieniu jej Foucaultowskiego rozumienia, mgr Tomala konfrontuje ją z ujęciem Agambena, ogniskując tę analizę wokół idei stanu wyjątkowego. Powracają tu również idee suwerenności i *homo sacer*, które – zdaniem Doktorantki – pozwalają na przewyżczenie ograniczeń wcześniejszych ujęć, zwłaszcza zaproponowanego przez Hannah Arendt, która miała nie dostrzec totalizującego wymiaru biopolitycznych zakusów państwa, dających się uchwycić dzięki koncepcji nagiego życia. Kontynuując ten wątek mgr Tomala rozważa, źródłowe dla tej idei, rozróżnienie dwóch konceptualizacji życia, ujmowanych w greckiej terminologii w pojęcia *bios* i *zoe*. Zwraca uwagę, że choć dystynkja ta ma charakter fundamentalny dla analiz Agambena, w recenzowanej pracy pojawia się dopiero w trzecim rozdziale, choć zagadnienie nagiego życia jest w niej analizowane od pierwszych stron. Rozróżnienie to, wraz z nabudowującym się na nim podziałem na to, co publiczne i prywatne, winno znaleźć swoje miejsce we wcześniejszych partiach analizy. Tu jednak, jak się wydaje, idea polegała na potraktowaniu dyskusji wskazanych pojęć jako etapu wstępnego do omówienia poglądów włoskiego filozofa na temat „biozarządzania”, zwłaszcza w odniesieniu

do niedawnych restrykcji pandemicznych. Pozostaje jednak niejasnym związek między tą formą zarządzania a biopolityką. Czy jest to jakiś nowy rodzaj władzy nad życiem, czy też nowa odsłona ustalonego mechanizmu? Czy restrykcje covidowe ujawniają istnienie nowego suwerena, władnego kierować działaniem rządów narodowych, czy też są jedynie wynikiem koordynacji działań między lokalnymi suwerenami? Na te pytania ani Agamben, ani mgr Tomala nie udzielają odpowiedzi. Otwartą pozostaje w konsekwencji kwestia zasadności wyodrębnienia tego zagadnienia jako osobnego problemu w analizie. Niemniej, podniesienie tego wątku staje się podstawą do zwrócenia uwagi na degradację godności w biopolityce. Fragment ten skrywa kolejną sprzeczność w wywodzi Doktorantki, która w rozdziale I twierdziła, że godność jest niezbywalna, tu natomiast (s. 87) do porządku dziennego przechodzi nad stwierdzeniem o możliwości życia bezwartościowego, czy też takich jego formach, które są niewarte przeżycia. Czy zatem życie godne jest niewarte przeżycia? A może, jak sugeruje Autorka, istnieje pewien próg, po przekroczeniu którego życie staje się bezwartościowe, co jednak przeczyłoby niezbywalności godności? Jak ma się do tego twierdzenie (s. 88) głoszące, że „w nowoczesnych społeczeństwach zdominowanych przez biopolitykę, tak naprawdę to suweren decyduje o tym, kto jest uważany za człowieka wartościowego, a co za tym idzie, chronionego, a kto może zostać wykluczony”? Jaka jest relacja między godnością a wartością życia?

Rozdział IV koncentruje się na Agambenowskiej krytyce biopolityki. Punktem wyjścia jest tu analiza teologii ekonomicznej, choć fragment ten jest poświęcony raczej teologii politycznej Schmitta, nie ekonomii teologicznej Agambena. Następnie Doktorantka analizuje narzędzia biopolityki, przede wszystkim postępujące utowarowienie i konsumpcjonizm. Szkoda, że Autorka nie pokusiła się o rozwinięcie wątku kapitalizmu komunistycznego, być może pozwoliłoby to uwyraźnić mechanizmy stojące za analizowanym przez nią procesem. Przeprowadzona analiza współczesnego kapitalizmu prowadzi do analizy życia skoncentrowanego na wartościach ekonomicznych i właściwych mu form wspólnotowości. To ważny moment, odnosi się bowiem do jednej z najgłośniejszych idei Agambena, wspólnoty podmiotów „jakichkolwiek”, swobodnych w autoekspresji. Co jednak ciekawe, Autorka decyduje się uwypuklić te wątki w pracy włoskiego myśliciela, które akcentują raczej przynależność związaną z tożsamością lokalną, opartą na otwartej na innych obecności w danym miejscu, czy też współobecności w nim, jako przeciwstawnej tożsamości narodowej.

Wreszcie Rozdział V, zgodnie z zapowiedzią Autorki, przynosi część krytyczną pracy oraz – w zamierzeniu – realizacją celu badawczego. Punktem wyjścia są tu uwagi krytyczne dotyczące stylu pisarskiego i metody filozofowania Agambena. Niestety, mgr Tomala nie

wychodzi w nich poza ogólnikowe oceny, stwierdza na przykład, (s. 115), że „porównanie paszportów biometrycznych do tatuaży robionych w Auschwitz jest dużym nadużyciem ze strony włoskiego filozofa”, nie przedstawia jednak żadnego argumentu na poparcie swojego twierdzenia. Również uwagi Autorki dotyczące wadliwego, jej zdaniem, posługiwania się analogią nie zostają wystarczająco uzasadnione, a co więcej, wskazywany w przypisie fragment *Homo sacer* w ogóle nie dotyczy relacji między koncepcjami Schmitta i Hobbesa, a jedynie tej ostatniej (również przypisy 65 i 210 odsyłają do innych treści, niż sugeruje to przywołanie w tekście głównym). Natomiast zasadne jest zwrócenie uwagi, za Thomasem Lemke, na wątpliwości dotyczące zasadności traktowania biopolityki jako zjawiska jednorodnego na przestrzeni dziejów i wyciąganie z tej ciągłości wniosków ogólnych przez Agambena. To samo dotyczy uwag Ernesta Laclau i Antonio Negriego dotyczących niekonkluzywności i słabości normatywnej, czy też politycznej, prac włoskiego myśliciela.

Kluczowe, z punktu widzenia realizacji celu badawczego, są natomiast kolejne dwa podrozdziały poświęcone możliwości rozwoju filozofii Agambena oraz wykluczeniu kobiet. Pierwsza część powraca do idei wspólnoty, powtarzając i nieco rozszerzając poczynione wcześniej spostrzeżenia, by następnie przejść do omówienia idei „formy życia”, pokrótce streszczając idee wyrażone w eseju włoskiego teoretyka pod tym tytułem, natomiast bez próby odniesienia koncepcji Agambena czy to do Wittgensteinowskiej koncepcji formy życia, czy do – bliższej Agambenowi – idei technik siebie Foucaulta. Część druga natomiast, która miała szansę rzeczywiście przyczynić się do rozwinięcia i uzupełnienia myśli włoskiego teoretyka o ważki element feministyczny, redukuje się do próby szerokiego zakreślenia problematyki wykluczenia kobiet, poczynawszy od jego ugięcia w głównym nurcie dyskusji społecznej przez Milla, oraz rozpoznania jego form.

W ocenie merytorycznej pracy chciałbym zwrócić uwagę na trzy elementy: poprawność logiczną rozwijanej przez Autorkę argumentacji, bazę źródłową oraz – kluczowe z punktu widzenia wymogów ustawowych – nowatorstwo prezentowanej tezy oraz sposób realizacji zadania badawczego.

Należy zauważyć, że już sformułowanie problemu badawczego nastęrcza wątpliwości co do poprawności aparatu pojęciowego, którym posługuje się mgr Tomala. O jakiego rodzaju korelację bowiem chodzi? Tego Autorka nie precyzuje, nie wiadomo zatem, czy chodzi o jakiś konkretny rodzaj współzależności, czy też pojęcie „korelacja” jest tu używane – jak to ma często miejsce w języku potocznym – jako ekwiwalent „relacji”. Brak ten jednak jest jedynie symptomem poważniejszego problemu, którym jest brak podstawowej kultury logicznej i ścisłości w prowadzonym wywodzie. Szczególnie rażąco widać to w powtórzonym trzykrotnie

stwierdzeniu (na początku rozdziału II, s. 39, oraz rozdziału III, s. 64 i rozdziału IV, s. 90), że tezą rozdziału będzie „agambenowskie założenie”. Założenie nie może jednak być tezą! Zresztą właściwie w całej pracy Autorka nadużywa i błędnie używa pojęcia „założenie”, stosując je – najwyraźniej – jako synonim „twierdzenia”, myli metodologię z metodą (s. 14), a wyrażenie „nieodpłatna praca kobiet” uznaje błędnie za tautologię.

Co być może ważniejsze, nie sposób dopatrzeć się w pracy jasnego argumentu, czy choćby myśli przewodniej. Znakomita część pracy ma charakter sprawozdawczy i wiernie podąża za tekstem Agambena, bez prób odniesienia go do innych sposobów analizowania danych zjawisk. Rzuca się przy tym w oczy, że przywoływani przez mgr Tomalę jako punkty odniesienia intelektualistów są najczęściej tymi, z którymi w swoich pracach dyskutuje sam autor *Homo sacer*, nawet wówczas, gdy – jak wskazywałem powyżej – są to zagadnienia znane i szeroko dyskutowane w dyskursie filozoficznym. Również sposób porządkowania materiału i jego analizy nie są konsekwentne, co powoduje, że praca ma charakter rekurencyjny, a biopolityka, czy nagie życie omawiane są kilkakrotnie bez wskazania relacji między poszczególnymi etapami wywodu. Jakkolwiek charakter pisarstwa Agambena skłania do przyjęcia podobnie eseistycznej formuły, to jednak gwoli jasności analizy winna ona być prowadzona w bardziej dookreślony i konsekwentny sposób.

W ocenie bazy źródłowej zwraca uwagę, że bogata bibliografia dysertacji nie przekłada się głębszą analizę omawianych zagadnień. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że mgr Tomala opiera się w swoim opracowaniu przede wszystkim na „Trylogii *Homo Sacer*”, z incydentalnymi przywołaniami innych tekstów włoskiego myśliciela. To niezrozumiała decyzja, ponieważ jego dorobek pisarski jest bardzo obszerny, a jak zwraca uwagę sama Autorka, główne motywy powtarzają się w kolejnych pracach i przeplatają się z innymi ustaleniami. Szczególnie słabo opracowana jest koncepcja teologii ekonomicznej, która wydaje się znacząca dla zagadnień stanowiących przedmiot recenzowanego opracowania. Tymczasem zagadnieniu temu, stanowiącemu przecież – jak wskazują badacze jego myśli, na przykład obszernie cytowani Grzegorz Jankowicz i Paweł Mościcki – jedno z kluczowych osiągnięć filozoficznych włoskiego myśliciela, poświęca jedynie pięć stron, z których większość zajmuje omówienie koncepcji teologii politycznej Schmitta. Myśli samego Agambena poświęcone są *de facto* dwie strony zawierające ogólnikowe uwagi dotyczące pracy *Królestwo i chwała*, a które ani nie wnoszą niczego nowego do poczynionych już ustaleń, ani nie problematyzują omawianych idei w odniesieniu do innych prac Agambena odnoszących się do myślenia teologicznego, jak np. *Czasu, który zostaje*. Jest to o tyle istotne, że przecież istotna część idei propagowanych przez tego badacza rodzi się właśnie z namysłu nad relacją między religią

i prawem (*Pilat i Jezus*), normą i życiem (*Najwyższe ubóstwo*), czy sama idea obowiązku (*Opus Dei*).

Co więcej, również opracowania krytyczne przytaczane są wybiórczo, szczególnie chętnie cytowany jest za to esej Jankowicza i Mościckiego zawarty w polskim wydaniu *Stanu wyjątkowego*. Nie chodzi przy tym o to, że Autorka nie wykorzystuje wystarczającej liczny opracowań, jest bowiem prawem badacza dobranie źródeł w sposób, który uznaje za zasadny, ale raczej, że w niewielkim stopniu wykorzystuje je jako źródło zasobów krytycznych pozwalających na problematyzację omawianych zagadnień, precyzyjniejsze ujęcie przedmiotu analizy, czy odniesienie go do szerszej debaty filozoficznej.

Wreszcie, co najistotniejsze, należy zwrócić uwagę na sposób realizacji celu badawczego, którym było, po pierwsze, „przedstawienie korelacji pomiędzy wykluczeniem a godnością człowieka, a także próba ukazania sposobów, które zdaniem Agambena, w przyszłości mogą stanowić niejako remedium na wykluczenie” oraz, po drugie, uzupełnienie jego koncepcji filozoficznej o rozpoznanie miejsca kobiet jako nieobecnej w jego pismach grupy podmiotów wykluczonych. Trzeba jasno powiedzieć, że tak określony cel nie został zrealizowany. W swoich analizach mgr Tomala nie wyszła poza ogólnikowe wyjaśnienia dotyczące relacji między godnością a wykluczeniem. Co więcej, jej ujęcie idei wykluczenia jest niedookreślone przez większość pracy, natomiast gdy we postanawia je w końcu zdefiniować w odniesieniu do wykluczenia społecznego kobiet (s. 131), pisze: „Społeczne wykluczenie kobiet odnosi się do sytuacji, w której kobiety są wykluczane ze wspólnot ze względu na swoją płeć”, co jest błędem *idem per idem*.

Należy też nadmienić, że opracowanie tego kluczowego fragmentu pracy oparte jest zasadniczo na książce Caroline Criado Perez i odbywa się bez jakiegokolwiek łączności z myślą feministyczną. W efekcie jest to fragment pozbawiony wartości teoretycznej, w którym Doktorantka swobodnie zestawia problemy kobiet zamieszkujących kraje III świata i mieszkanki krajów skandynawskich, traktując je łącznie, najwyraźniej nie dostrzegając różnicy między wykluczeniem, a dyskryminacją. Czy zatem „szklany sufit” w europejskiej polityce i brak uprawnienia do dziedziczenia i posiadania ziemi (o czym pisała np. Bina Agarwal) to to samo? W kontekście prac zwłaszcza zwolenniczek feminizmu trzeciej fali, wywód Doktorantki razi ogólnikowością i słabością teoretyczną.

Co jednak najważniejsze, poza wyliczeniem różnych form wykluczenia i dyskryminacji kobiet, mgr Tomala nie proponuje żadnych narzędzi teoretycznych, ani – co zupełnie niezrozumiałe – nie próbuje konceptualizować omówionej przez siebie sytuacji przy użyciu Agambenowskich narzędzi teoretycznych, które omówienie stanowiło *gros* jej pracy,

ograniczając się do standardowego wskazania na konieczność zwiększenia udziału kobiet w organach władzy, wsparciu ich aktywności zawodowej, organizacji opieki dla dzieci etc. Nawet szeroko wcześniej omawiana biopolityka nagiego życia nie zostaje tu zaprzęgnięta do dyskusji o prawach reprodukcyjnych, opiece zdrowotnej, czy – wskazywanej przez klasyczkę feminizmu – fundamentalnej nierówności między płciami wynikającej ze społecznego zapotrzebowania na dzieci i związanej z nim presji.

Wreszcie, *last but not least*, należy zwrócić uwagę na formalną stronę pracy. Autorka nie tylko trzyma się blisko tekstu Agambena w sprawozdaniu jego poglądów, ale też nadużywa cytatów i wykorzystuje je do wprowadzenia informacji, które swobodnie mogłyby zostać wprowadzone parafrazą (ss. 20, 21, 22, 35, 44, 53, 69, 86, 139), przy czym część z nich jest źle dobrana i nie łączy się logicznie z prowadzonym w danym miejscu wywozem (np. ss. 22, 27, 51, 141). Dla porządku należy też odnotować, że przypis 297 (s. 126) prowadzi do tekstu Agambena, mimo, że cytowany jest Lemke, a cytowany na s. 9 fragment *De verborum significatio* Festusa przypisany jest Agambenowi, choć jest przezeń jedynie przytaczany z jednozdaniowym uzupełnieniem.

Co gorsza, w wielu przypadkach komentarz do przywołanego fragmentu pracy Agambena lub innego autora polega na powtórzeniu jego wypowiedzi niemal słowo w słowo (ss. 32, 46, 65, 75, 79, 81, 95-96, 101, 102, 127), co tworzy wrażenie dużej nieporadności argumentacyjnej i słabej problematyzacji omawianych zagadnień.

Również sama warstwa językowa nastęrcza rozlicznych trudności, dysertacja bowiem zawiera zaskakująco dużą ilość błędów składniowych (28¹¹, 42^{1, 15}, 43¹⁵, 63⁵, 70², 80¹⁶, 86⁴, frazeologicznych (10¹⁴, 24¹⁷, 112⁷⁻⁸, 126², 128⁶) oraz – zwłaszcza – interpunkcyjnych (9^{1,5,6}, 10², 33⁶, 34⁹, 36^{10,11,2}, 39^{8,11} i tak dalej), w tym rażących, jak brak przecinka przez „że” i „który” (s. 42¹, 61¹¹, 144⁶). Zadziwia również uporczywa pisownia przymiotników utworzonych od nazwisk małą literą. Wszystko to tworzy wrażenie niestaranności w przygotowaniu tekstu oraz pewnej nieporadności językowej, deprecjonującej pracę, mającą stać się podstawą do uzyskania stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych.

Na podstawie powyższego stwierdzam, że przedstawiona do recenzji praca mgr Izabeli Tomali pt. *Wykluczenie a godność człowieka. Krytyczna analiza poglądów Giorgio Agambena* nie spełnia wymogów stawianych dysertacjom doktorskim i nie powinna zostać dopuszczona do dalszych etapów procedury.



/dr hab. Piotr Machura, prof. UŚ/